Wolny Chrześcijanin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie niewolnikami ludzkimi." Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

№ 38.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . 300 mk.
Numer pojedyńczy . 20 „
Sprzedawcom 25 procent taniej.

Administracja i Ekspedycja: Łódź, Nawrot 26.

Ps. 23.

Dobry Pasterz.

Pasterzem mym Pan!
O, słodki to ton,
Bo bardziej mnie nikt
Nie kocha jak On.

Owieczkom, co w Jego
Oddały się dłoń,
Pokarmu słodkiego
Kwiecistą da błoń.

O, będzie mię pasł,
Niebieski ten Król,
I mocą Swych słów
Ukoi mój ból!

Ożywczej pociechy
Ukaże mi zdrój
I zdejmie me grzechy,
Bo Pasterz to mój.

Pilnuje mnie wciąż
I wszystkich Swych rzesz.
Nie może już tknąć
Drapieżny mnie zwierz.

Swą laską obrończą
Wypłoszy go w las,
Cierpienia się skończą,
On będzie mię pasł.

„Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha"

Łuk. 14; 15, 1—

Wszyscy mamy zmysły, ale nie wszyscy lubimy myśleć, wszyscy mamy oczy, ale nie wszyscy widzimy, wszyscy mamy uszy, ale nie wszyscy słyszymy, jak trzeba, albowiem jak do zdrowego myślenia trzeba wyrobiony mieć umysł, a do jasnego poglądu wyrobiony wzrok, tak i do zbawiennego słuchania trzeba mieć wyrobiony słuch. Otóż właśnie dlatego Mistrz Boski stojąc przed rzeszą woła: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha."

Więc słuchajcie i podziwiajcie: Jezus grzeszników przyjmuje! O, co za obraz! Stwórca nieba i ziemi, Pan panów, Król królów, Bóg prawdziwy, prawdziwie przyjmuje wszystkich grzeszników bez różnicy i bez względu, czy to ów łotr, który zasłużył wisieć na szubienicy, czy Marja z Magdały, której każdy porządny człowiek zstępował z drogi.

Jezus przyjmuje grzeszników i obcuje z nimi, czyż nie największy to cud? Faryzeuszowie i nauczeni w piśmie kapłani, nie mogli tego pomieścić w głowie, że Jezus, jako Syn Boży, przyjmuje i grupuje koło siebie celników i grzeszników, którzy w oczach ich byli tylko

wyrzutkami społeczności i kandydatami potępienia.

Dlatego Jezus wyjaśnia im cel i powód swego czynu przez podobieństwa, zwraca się do grupy mężczyzn i mówiąc do nich tak: „Któryż z was człowiek mając sto owiec, a straciwszy jedną z nich, czyliż nie zostawia onych 99 na puszczy, a nie idzie za oną, która zginęła i szuka aż ją znajdzie“, a potem do grupy kobiet zwraca się i mówi: „Albo która niewiasta, mając dziesięć groszy, jeźliby straciła jeden grosz, czyliż nie zapali świecy i nie szuka go aż znajdzie.“ Więc jeżeli jedna owca albo jeden grosz w waszych oczach ma taką wartość, to o ile większą wartość powinien mieć człowiek w Moich oczach, którego dusza więcej warta niż cały świat. Po tej mowie faryzeuszowie zawstydzeni umilkli, a prostacy ze łzami w oczach, głowami przytakiwali i garnęli się do Mistrza tem więcej.

Co za miłość!

Czy nie miał Bóg godniejszego przedmiotu do miłowania jak ten świat? Czyż nie mógł Jezus znaleść lepsze towarzystwo jak tylko celników i grzeszników, rzeczywiście byłby mógł, ale On nie przyszedł do zdrowych ale do chorych, do upadłych i nieszczęśliwych by im podać rękę i wywieść ich z pojmania na wolność, a z mroku na światło, i dlatego tych, którzy do Niego z wiarą i ufnością się garnęli, On ich jako Bóg miłości od siebie nie odpychał, owszem zapraszał do siebie słowami: „Pójdźcie do mnie wszyscy którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie.“ (Mat. 11, 28). A oni przychodzili każdy z całą swą nędzą, a On ich uzdrawiał, oświecał i nie spuszczał ich z oka. Drogi Czytelniku, może i Ty już zwątpiłeś, nietylko w Boga i w ludzi, ale w samego siebie, może i Ty stoisz w mroku swego życia i nie wiesz dokąd idziesz i gdzie dusza Twoja spędzać będzie wieczność? jak i ja kiedyś nie widziałem, ale od czasu kiedy pokornie z wiarą zbliżyłem się do Jezusa i drżącą moją rękę włożyłem do Jego krwawej dłoni, od tego czasu ja widzę, słyszę i czuję i pewny jestem, że On jest mój, a ja Jego. To i ty osiągniesz, tylko z wiarą zbliż się do Niego.

Tylko proszę mnie dobrze zrozumiej, ja Ciebie nie chcę namawiać do jakiejś organizacji, ani do jakiejś sekty, lecz zachęcam Cię do wiary w Chrystusa i w Jego zbawienną Ewangelję, i proszę Cię na miejscu Chrystusa, pojednaj się z Bogiem (2 Kor. 5, 20). I czyż nie dlatego Chrystus cierpiał i umarł za nas, aby ja, Ty i my wszyscy żyjąc w Nim i dla Niego, byli na wieki zbawieni.

O, co to za radość!

Że Jezus grzeszników przyjmuje i przebacza im wszelki grzech i winę byle tylko przychodzili do Niego ze skruchą w sercu jak ów celnik, ze łzami w oczach, jak Marja Magdalena, z prośbą na ustach, jak ów łotr na krzyżu i wołali jak Piotr na falach morskich: „Panie, ratuj, bo giniemy!“ Takowym Jezus rękę swą podaje zawsze i wybawia każdego. I właśnie to napełnia i nasze serce radością i dziękczynieniem. Albowiem co by zemnie i co by z nas wszystkich było, gdyby Jezus grzesznych od siebie odtrącał? Podczas katastrofy wielkiego okrętu „Atlantyk“ w zatoce Nowej Zelandji, z którym utonęło wiele pasażerów, znajdował się także pewien bogaty kupiec z Newjorku. Na wiadomość o jego śmierci, sklep został zamknięty, jego krewni i znajomi oblekli się w żałobne szaty, głęboki smutek przygniatał ich w rozpacz. Ale po upływie kilku dni nadszedł telegram z tym jednym słowem: „Uratowany“ i pod nim własnoręczny podpis opłakiwanego. Kto potrafi opisać radość krewnych i przyjaciół tego ocalonego. Zaraz zdjęli żałobne szaty, sklep otworzyli i od tej chwili na twarzach ich malowała się pogoda i radość wielka. A kupiec powróciwszy do domu, kazał włożyć ten telegram za szkło i powiesić w swojem pokoju, na pamiątkę. „Uratowany!“

A Czytelniku i Czytelniczko, czy i Ty nosisz w sercu i w pamięci to, że Jezus za Ciebie umarł, abyś i Ty był uratowany na wieki. Czy jesteś już uratowany?

Jezus opisuje radość w niebie, nad pokutującym grzesznikiem.

Jeżeli na ziemi koronują cesarza lub papieża, albo jeżeli król córce swojej sprawia huczne wesele, piszą o tem wszystkie niemal dzienniki i mówi się o tem prawie w całym świecie, ale aniołowie w niebie nie zwracają na to uwagi, natomiast jeżeli grzesznik ze skruszonem sercem i zalany łzami przed Chrystusem leży w pokucie, w niebie odbywa się wielka uroczystość. Wszyscy aniołowie się radują i złote harfy napełniają niebo weselem Zacny Czytelniku! Czytając i zastanawiając się nad tak łaski pełnym Zbawicielem, który za Ciebie ciepiał i umarł na krzyżu, czyż nie pała i Twoja dusza i serce ku Niemu z miłości i z wdzięczności, że On i Ciebie chce przytulić do swego litościwego serca. O duszo droga! może i Twoje serce zwątpiło i złamane i obciążone jest grzechami, może Ciebie nikt nie rozumie, z Tobą nikt nie współczuje — ale jeżeli w szczerej pokucie i żalu za grzechy, którymi obrażałeś Boga — zalejesz się łzami, całe niebo zatryumfuje nad Tobą. Chcesz to uczynić i nawrócić się do Boga, to posłuchaj:

Jezus pokazuje drogę, po której grzesznik wrócić może do Boga!

Pod obrazem ojca i syna, pokazuje Jezus jak człowiek od Boga odszedł i jak znów do Niego przyjść może i tem samem pokazuje nam jak i my wrócić możemy. Marnotrawny syn, najlepszym tego jest przykładem, który po odejściu od ojca i po niewielu dniach rozkosznego życia, począł cierpieć niedostatek, głód i krańcową nędzę, złamany na sercu zupełnie, zmuszony był do zastanowienia się nad sobą i wejrzenia w siebie i do myślenia o dobrotliwym swym ojcu.

Przypuśćmy, że ojciec tego wyrodnego syna powiedziałby: Syn mój w dalekiej krainie cierpi wielki niedostatek, więc by tam nie zginął, poślę choć każdego miesiąca paczkę z prowiantem, ubraniem i trochę pieniędzy. Myślicie, że ten syn byłby wrócił do ojca? Nigdy. On byłby w tej obczyźnie został i zginął. Ale gdy go głód i rozpacz przycisnęła już nad brzeg przepaści, wtedy uderzył się w piersi i powiedział: „Wstanę teraz i pójdę do ojca mego.“ Jego zajęcie było tak niskie, a jego pan tak podły, że inaczej postąpić nie mógł i tak co rychlej bez wypowiedzenia służby chciał uciekać; ale gdzie? Wszędzie drożyzna, wszędzie głód i zginienie, teraz nic mu więcej nie pozostało, jak tylko wracać do ojca, do którego też i wrócił i znalazł łaskę. Drogi Czytelniku, może i Ty obecnie znajdujesz się w takiem krytycznem położeniu, może i Twoje serce odczuwa, że daleko jesteś od szczęścia i od nadziei wiecznego życia, może i Twoja dusza tęskni i pragnie wrócić do Ojca, do Boga miłości? To wtedy uczyń tak jak ów marnotrawny syn, uderz się szczerze w pierś, spójrz w siebie i w około siebie, wspomnij na dobroć Ojca Twego w niebiesiech, wróć do Niego pełen skruchy i żalu i wyznaj przed Nim w pokorze swoją winę i przyrzecz, że w liczbie Jego sług, najmniejszym chcesz być sługą. A wtedy i Ty usiądziesz za stołem rozkosznego życia, wtedy i Twoje serce napełni się radością, a Twoje usta pieniem:

„O szczęście, zbawionym być
Twą Panie krwią,
W potokach jej zmyję wnet
Nieczystość swą.

O Jezu, cześć, chwała Ci,
Zbawco, cześć, chwała Ci!
Mój Boże, chwała Ci,
Żeś zbawił mię.

Jan Petrasz.

Czy możesz umrzeć spokojnie?

„Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.“ Rzym. V. 12. Lecz z chwilą śmierci cielesnej jeszcze nie wszystko

skończone, bo Słowo Boże mówi: „postanowiono ludziom raz umrzeć a potem będzie sąd.“ Żyd. 9. 27.

Każdy człowiek nie bacząc na to jakie-by tu na ziemi zajmował stanowisko, musi z chwilą śmierci stanąć przed trybunałem najwyższego Sędziego, sprawiedliwego i świętego Boga.— Drogi Czytelniku, czy nie zajmowałeś się nigdy tą myślą? A jednak, coż może być ważniejszego nad nią, w tem krótkiem naszem życiu?

Więc zadaj sobie jeszcze dzisiaj pytanie: „czy możesz umrzeć spokojnie“? Nie odwracaj się od tej myśli, gdy takowa ci serce przenika gdyż byłoby-to nieoględnem z twej strony.—Z każdem dniem z każdą przeżytą godziną spieszymy do tego stanowczego kresu, kiedy przed obliczem wszechwiedzącego i świętego Boga stawić się będziemy musieli, a któż może zaręczyć że ta chwila jeszcze dziś nie nastąpi? Cóż się więc wtedy wypełni? Czy jesteś pewnym, że gdybyś dzisiaj umrzeć musiał i stanąłbyś przed Panem, że wszedłbyś do Jego chwały, i z nim radowałbyś się wiecznie; lub może w chwili skonu usłyszałbyś wyrok potępienia, przez który na wieki musiałbyś zginąć? — Bo z tych dwóch rzeczy, tylko jedna jest możebną.

A może przypuszczasz inne myśli do Twego serca i mówisz: „Nie wierzę wcale, aby Bóg kogokolwiek mógł potępić, gdyż to sprzeciwia się Jego miłosierdziu więc i dla mnie będzie Sędzią łaskawym.“ Albo sądzisz, że po śmierci możebnem jest nawrócenie się lub poprawa życia? Czy jednak jesteś pewnym że rozumowania Twoje oparte są na niezbitych dowodach? A może się mylisz i błądzisz? Czy możesz dowieść to co mówisz i myślisz? A jakby Ci było, gdybyś w tych najważniejszych rzeczach się mylił? Kto z ludzi ma prawo mówić o tem co będzie po śmierci? Tego żaden człowiek dotąd nie wyjaśnił, to Bóg tylko uczynić może i też uczynił w Słowie swojem Świętem. Jeżeli zaś myśli Twoje o pośmiertnym losie grzesznika przeciwrzeczą Słowu Bożemo to one są błędne i nikt nie może się gruntować na myślach ludzkich.

Nie wiem czy byś miał odwagę na ludzkiej polegać wiedzy, w chwili kiedy oczy Twoje będą gasły lub gdy zimny śmiertelny pot pokryje Twoje czoło.—Czy ośmielisz się wtedy zawołać „Wiem, z pewnością wiem, że po śmierci nic nie jest, niema piekła, niema nieba! A jeżeli byś sądził że po śmierci możebnem jest, jakiekolwiek nawrócenie się, że egzystuje czyściec jakiś, gdzie będziesz mógł odpokutować za swoje grzechy, to słuchaj co w tym względzie Słowo Boże mówi: „ochtłań wielka jest utwierdzona“ pomiędzy potępionymi i zbawionymi, że jedni od drugich są na zawsze rozdzieleni. Łuk. 16. 26. Niema klasy średniej, tylko zbawienie lub potępienie jest możebnem. Tylko dwa miejsca dla duszy człowieka zna Pismo Święte. Sam Pan Jezus rzekł: „I pójdą niepobożni na męki wieczne, ale sprawiedliwi do żywota wiecznego. Mat. 25, 46. W drugiem miejscu dla potępionych Słowo Boże wygłosiło wyrok: Idźcie odemnie, przeklęci! w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego Mat. 25, 41. A łotrowi na krzyżu Pan Jezus nie powiedział, że pójdzie najpierw do czyśca a dopiero potem do raju, gdy do niego mówi: „Zaprawdę powiadam tobie, dziś zemną będziesz w raju. Łuk. 23, 43.

Kto w grzechach swych umiera, łaską Zbawiciela gardzi.

Więc odrzuć od siebie te fałszywe pojęcia Twoje o sądzie Bożym i Jego sprawiedliwości i życiu pozagrobowem, a uchyl głowę przed Słowem Bożym — uznaj za prawdę to, co Bóg Ci mówi i weź te rzeczy tak jak są w rzeczywistości. — Wtedy uzyskać możesz pewność zbawienia albowiem Bóg niechce śmierci grzesznika, lecz chce, aby się nawrócił i żył wiecznie. On i Ciebie kochany Czytelniku miłuje. Pamiętaj że tu idzie o Twoje doczesne, a zwłaszcza wieczne życie. Jest to rzecz bardzo ważna i jest warta żebyś dziś jeszcze o niej myślał i Słowu Bożemu — nie ludzkiemu uwierzył. Jutro może być późno!

Królestwo Boże.

„Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi rozsiewającemu dobre nasienie, na roli swojej.

A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. — A gdy rosła trawa i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol. — Tedy przystąpiwszy słudzy właściciela i rzekli mu: „Panie! iżaliś dobrego nasienia nie nasiał na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol? — A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do niego: — A chceszże, iż pójdziemy, a zbierzemy go? A on rzekł: Nie! byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy. Dopuście obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego". (Mat. 13, 24—30).

Kąkol na roli Królestwa Bożego.

O którym następnie słów kilka chcę powiedzieć, a mianowicie: Kogo my rozumiemy pod obrazem rozsiewcy, pod obrazem roli, nieprzyjaciela, kąkolu i pszenicy? i t. d. Pierwszym mojm zapytaniem byłoby:

Skąd się wziął na roli Bożej kąkol?

Królestwo Boże skoncentrowane i wcielone jest w Chrystusie. On jest tym „człowiekiem rozsiewającym dobre nasienie na roli swojej (w. 24). Ziemia jest Pańska, świat jego rolą, która jeszcze przed zasiewem była Jego. — Dzieci Królestwa są pszenicą, którą On rozsiewa. Co oznacza wszechświatową misję.

Przeciwna misja wszechświatowa, ze strony szatana, rozsiewa kąkol i chwasty, czyli dzieci ciemności i gniewu (Efez. 2,3). Djabeł jest Bożą małpą, jego dzieło jest małpowaniem dzieł Bożych, albowiem fałszywi chrystusowie, fałszywi prorocy i apostołowie, chodzą wślad za prawdziwymi jak cień, każda reformacja miała swą przeciwreformację, każdy ruch religijny miał swych katów — i tak aż do teraz gdzie Chrystus zakłada swój kościół tam i djabeł swą kapliczkę stawia. — On zły, czyni to z nienawiści i działa w mocy, to znaczy podstępnie, a gdy uda mu się zasiać w zborze, w rodzinie i w sercu swoje zgubne nasienie, złość, kłamstwo, nienawiść, kłótnie i rozerwanie, wtedy „odchodzi", ale chwasty na roli serca głupiego rosną już, ku jego zadowoleniu bujnie dalej. — On nie jest taki jak go malują, albo wyrabiają z czekolady, a gdy go naiwne dzieci liżą mówią: „O jaki ten djabeł dobry!"

Gdzie on przechodzi, nie zostawia po sobie ślady w formie końskiego, lub koziego kopyta, on przychodzi w postaci uprzejmego anioła, filozofa, cudotwórcy i litościwego doradcy — (Mat. 4, 3, 5, 8—9), a co najgorsza, że nawet w postaci biegłego teologa przychodzi i zarozumiałych chwyta do swej sieci. — Dlatego czuwajmy i módlmy się.

Człowiek w świecie zajmuje dwa stanowiska, albo jest on własnością Chrystusa i Jego przyjacielem (Jan 15, 14) albo nieprzyjacielem; jest kąkolem, albo pszenicą. Drogi Czytelniku! z tych dwóch jedno stanowisko i Ty zajmujesz, dlatego pytam Cię: Jesteś pszenicą czy kąkolem, jesteś przyjacielem, czy nieprzyjacielem Chrystusa? Zastanów się proszę nad tem dobrze, bo od tego zależy Twoje zbawienie, albo wieczne potępienie.

Wzrost kąkolu a pszenicy.

Jak pszenica tak i kąkol rosną i dojrzewają wspólnie, aż do żniw.

O jak często gorliwi chrześcijanie prosili, aby już ogień spadł z nieba i wytracił bezbożnych (Łuk. 9, 54). Lecz Pan nasz w swoim wielkim miłosierdziu nie jest rychły do gniewu, On umie czekać i dlatego już niejednego doczekał się Szawła. — W dodatku i wszystko złe służy dzieciom Bożym ku ich wychowaniu i ku dobremu, naprzykład, ku wierności, ku czujności i ku waleczności.

Zbieranie i spalenie kąkolu.

Kiedy nastąpi żniwo i spalenie kąkolu? Nie prędzej jak w ostatnim okresie czasu, w którym my już dzisiaj żyjemy.

Albowiem jak Bóg w sześciu okresach stworzył świat, a w siódmym odpoczął, od twórczości, tak według mego przekonania w sześciu okresach czasu, czyli z końcem 6000 lat, zakończy Bóg w Chrystusie zbawienne swe dzieło nad ludzkością, a siódmego dnia, czyli z początkiem siódmego tysiąclecia rozpocznie się restytucja, a potem wszechludzkie żniwo i ostateczny sąd. A wtedy biada tym, którzy okażą się kąkolem. Ale sprawiedliwi lśnić będą jak gwiazdy. (Dan. 12), (Mat. 13, 43).

J. Petrasz.

Kilka ważnych pytań.

Czyś słyszał?

Że „Bóg umiłował świat i Ciebie tak, iż dał Syna swego jednorodzonego, aby każdy, kto wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny?“ (Ewang. Jana 3, 16).

Że „Na Jezusa Chrystusa były włożone nieprawości wszystkich nas?“ (Iz. 53, 6).

Że „Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism?“ (1 Kor. 15, 3).

Że „Bóg zaleca miłość swoją ku nam, iż gdyśmy byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł?“ (Rzym. 5, 8).

„Słuchaj i wierz, a będzie żyła dusza Twoja“ (Iz. 55, 3).

Czy wierzysz?

Że „Do nieba prowadzi tylko jedna droga, a tą drogą jest sam Jezus Chrystus?“ (Ewang. Jana 14, 6).

Że „Przed nim każdy stanąć musi, chcąc lub nie“ (2 Kor. 5, 10).

Że „Fundamentu innego nikt założyć nie może, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus?“ (1 Kor. 3, 11).

Że „Niema w żadnem innem imieniu zbawienia, albowiem nie ma innego imienia pod niebem danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni?“ (Dz. Apost. 4, 12).

Że „Bez rozlania krwi, nie ma odpuszczenia grzechów?“ „A Jezus Chrystus przelał swoją krew za nas?“ (Żyd. 9, 12. 1 Jana 1, 7. 1 Piotra 1, 18-19. Ob. 1, 5).

Że „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, ale kto nie wierzy Synowi Bożemu, nie ogląda żywota wiecznego, ale gniew Boży pozostaje nad nim?“ (Ewang. Jana 3, 36).

Że Jezus powiedział: „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, i że dwom panom służyć nie można?“ (Ewang. Mat. 12, 30).

Pan Jezus powiedział: „Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do żywota“ (Ewang. Jana 5, 24).

Czy wiesz?

Że „Dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym?“ (Rzym. 6, 23).

Że „Z uczynków nie będzie usprawiedliwione żadne ciało?“ (Gal. 2, 16).

Że „Przez Jezusa Chrystusa, każdy wierzący usprawiedliwiony bywa?“ (Dz. Apost. 13, 39).

Że „Żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie?“ (Rzym. 1, 1).

Że „Którzykolwiek go (Jezusa) przyjęli, tym dał moc stać się synami Bożymi; to jest tym, którzy wierzą w imię jego?“ (Ewang. Jana 1, 12.)

Czyś kiedy naprawdę myślał o tem?

Że „Jezus Chrystus będzie raz wszystkich sądzić? On powiedział: „Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd oddał Synowi“ (Ewang. Jana 5, 22).

Że „Przed nim (Jezusem) musi się skłonić każde kolano i każdy język uznać go panem?“ (Filip. 2, 10).

Że od Ciebie samego zależy Twa przyszłość w wieczności, albo przyjąć Jezusa Chrystusa za swego Zbawiciela i mieć w Nim żywot wieczny, albo pogardzić łaskami Jego i wiecznie być potępionym. Co obierzesz?

Jezus powiedział: „Kto wierzy weń, nie będzie osądzony, ale kto nie wierzy, już jest osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego“ (Ewang. Jana 3, 18).

Przyjacialu, gdzie spędziłbyś wieczność, gdyby Cię Bóg odwołał ze świata dziś? Może nie wierzysz w życie pozagrobowe? Mniejsza o to, czy wierzysz, lub nie, ale jest ważnem to, co Bóg powiedział: Wszystko przemija, ale Słowo Boże trwa na wieki“ (1 Piotr 1, 25).

Szukasz Prawdy? Serce Twe tęskni do pokoju? Zacznij z modlitwą czytać Pismo św. w niem zawarta jest prawda Chrystusowa. Chcesz usłyszeć wzniosłą, budującą na Słowie Bożem opartą naukę? Przyjdź raz do Kościoła Zbawiciela; na Franklin ul. blisko Elm. Nabożeństwo odprawia się w każdą Niedzielę, o godz. 11-ej przed południem i o godz. 7-ej wiecz.

Wypróbowane reguły życia.

1. Nie chcę wstawać rano bez modlitwy i podziękowania Bogu i nie pomyślawszy, że jest to może po raz ostatni.

2. Nie zrobię ani przedsięwezmę niczego, czego nie uczyniłbym, gdyby Jezus widzialnie stał obok mnie, — niczego, czego musiałbym pożałować w niepewnej godzinie pewnej śmierci.

3. Co dzień czytać będę w Biblji, a szczególnie w Nowym Testamencie i co dzień chcę zapamiętać sobie jeden wyrok i rozmyślać nad nim.

4. Zawsze pamiętać chcę słowa Jezusa: Cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie.

5. W swojej modlitwie przyczynnej pamiętać chcę przeważnie o swoich rodzicach, rodzeństwie, przyjaciołach i nieprzyjaciołach.

6. Żądze swoje chcę poskramiać by nawet dozwolone rozkosze umieć ukracać.

7. Nigdy nie chcę iść na spoczynek bez modlitwy i bez podziękowania Bogu, nie doświadczywszy samego siebie, czy dzień ten przeżyty był pożytecznie.

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Dz. 6, 1-8 (Dz. 6, 9-15 i 7, 54-60).

Wiersz Złoty: „A ja wam powiadam, miłujcie nieprzyjaciół swoich; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy was krzywdzą i prześladują.“ Mat. 5, 41.

Dyspozycje:

Treść: Błogosławiony wzrost kościoła wymaga porządku w urzędzie i służeniu.
1) Nieład w urzędach kościelnych pociąga za sobą zanik życia religijnego.
2) Bezczynność członków zboru pociąga za sobą nieład i zanik miłości.
3) Owoce porządku i wiary.

Pytania biblijne dla młodzieży.

12) Kto został za kradzież ukamionowany?

13) W którym mieście dziwił się Jezus nad niedowiarstwem ludzi?

14) Który mąż troszczył się po śmierci o pracę misyjną?

15) Jak się nazywa kotlarz, na którego Apostoł Paweł się żalił, że mu dużo złego uczynił?

Odpowiedzi, oraz nazwiska tych osób, które powyższe pytania dobrze rozwiązali, będą ogłaszane co trzeci tydzień.

Odpowiedzi proszę przesyłać pod adresem: „Wolny Chrześcijanin“ „G. K.“, Łódź, ulica Nawrot 26.

G. K.

Rozwiązania pytań biblijnych z № 35.

1) Jest tu mowa o tem, że osoby te umarły dwa razy, ale śmiercią doczesną. Aby zaś dwa razy umrzeć, musiały być wskrzeszone po pierwszej śmierci. Do tych osób należą:

I. Syn wdowy z Sarepty, wskrzeszony przez Eljasza (1 Król. 17, 17-24).

II. Syn niewiasty Sunamitki, wskrzeszony przez Elizeusza (2 Król. 4, 18-37).

III. Izraeta w czasie napadu Moabczyków za dotknięciem kości Elizeusza (2 Król. 13, 20-21).

IV. Córeczka Jaira (Mat. 9, 23 26; Łuk. 8, 49-56; Mar. 5, 22-43).

V. Syn wdowy z Naim (Łuk. 7, 11-17).

VI. Łazarz z Betanji, brat Marji i Marty (Jan 11, 1-46).

VII. Tabita, chrześcijanka, wskrzeszona przez Piotra (Dzieje 9, 36-43).

VIII. Eutychus, wskrzeszony przez Pawła (Dzieje 20, 9-14).

2) Gdy widzimy żyda, powinniśmy pamiętać, że i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, pochodził według ciała z narodu Izraelskiego.

3) Absalom, syn Dawida, był ładnym mężczyzną (2 Sam. 14, 25), ale niedobrym synem (2 Sam. 15, 10-13).

Powyższe rozwiązania pytań biblijnych nadesłali: C. Radomska i Jan Wypych z Warszawy, Józef Szpringel z Zelowa i Józef Łuc z Równa Wołyńskiego.

Dom modlitwy we Lwowie

przy ulicy Dzieci Lwowskich № 26 I. p.

Nabożeństwa odbywają się na wzór pierwotnych chrześcijan:

w każdą niedzielę:

o godzinie 10-ej rano wykłady Pisma świętego,

o godzinie 5-ej po południu ewangelizacja,

o godzinie 8-ej wieczorem zgromadzenie chrześcijańskich kobiet,

w każdą środę:

o godzinie 7-ej wieczorem biblijna godzina,

w każdy piątek: godzina modlitwy, na które wszystkich miłośników wiedzy biblijnej zapraszamy.

Wstęp wolny.

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy, że w dniu 8 września r. b., została otwarta bibljoteka „Polskiej Młodzieży Baptyskiej“ w Łodzi.

Ponieważ książki z dawnej bibljoteki „Słowiańskiej Młodzieży Baptyskiej“ w Łodzi przeszły na własność bibljoteki „Polskiej Młodzieży Baptyskiej“, prosimy wszystkich braci i sióstr u których znajdują się książki z pieczątką: „Spolek slovanské baptisské mládeže v Lodzi. Navrot 27.“, o zwrot tychże. Prosimy również o składanie w ofierze książek polskich i pieniędzy na rzecz naszej młodej bibljoteki pod adresem: „Wolny Chrześcijanin“, Łódź, ulica Nawrot 26, dla bibljoteki „Polskiej Młodzieży Baptyskiej“ w Łodzi.

ZARZĄD BIBLJOTEKI.

Gdzie iść?

Nie idź do teatru, do szynku, do miejsc grzechu, bo tam znajdziesz udręczenie ducha i śmierć wieczną,

ale idź

na słuchanie Słowa Bożego, które wiernie, bez chęci zysków materjalnych i dla twego szczęścia głoszone bywa w zgromadzeniach baptystów polskich w Warszawie przy ul. Grzybowskiej № 54, niedziela godz. 4 i czwartek godz. 7 wieczorem, oraz na Pradze, Targowa № 84, w niedzielę o godzinie 10-tej rano, 7-ej wiecz. i w środę o godzinie 7-ej wieczorem.

Tam znajdziesz spokój ducha i żywot wieczny!

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Targowa 84. Nakł. „Związku Woln. Chrześcijan“.
Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.
Reprezentanci „Wolnego Chrześcijanina“ na Stany Zjednoczone Ameryki:
p. A. Dudzik, 2647 Le Moyne Str. i p Filip K. Kędzierski, 1955 Fowler Str. Chicago Ill. U. S. A.
O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.

Druk Tow. Wyd. „Kompas“, Łódź, Nawrot 26.